PRAWO LUDU

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALNO-DEMOKRATYCZNEJ.

TYGODNIK ILUSTROWANY, POLITYCZNY, SPOŁECZNY, ROLNICZY I OŚWIATOWY — WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Prenumerata wynosi rocznie: w Galicyi 16 koron, w Niemczech 14 marek, w Ameryce 4 dolary 50 ct. Numer pojedynczy wszędzie 30 halerzy
Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej porady prawnej: Kraków, ulica Dunajewskiego 5, III. piętro (oficyny).
Konto pocztowej kasy oszczędności Nr. 71.905. — Redaktor naczelny i wydawca: ZYGMUNT KLEMENSIEWICZ, poseł do Rady państwa.

Nr. 49. Kraków, dnia 8 grudnia 1918. Rok XIX.

Wybory do Sejmu odbędą się w niedzielę dnia 26 stycznia 1919.

Ogłoszono wreszcie dekret, rozpisujący wybory na niedzielę d. 26 stycznia 1919. Wobec tego musimy natychmiast rozpocząć akcyę wyborczą, gdy bardzo krótki czas dzieli nas od wyborów. Przypatrzmy się tedy ordynacyi wyborczej. Prawo wyborcze jest przedewszystkiem powszechne a mianowicie **wyborcą do sejmu jest każdy mężczyzna i każda kobieta, która w dniu ogłoszenia wyborów ukończyła 21 lat.**

Najważniejszym więc obowiązkiem każdego obywatela jest przedewszystkiem postaranie się, by umieszczono go na liście wyborców jego gminy. Lista wyborców ma zawierać numer porządkowy, nazwisko w porządku alfabetycznym, imię, data urodz., zawód, miejsce stałego zamieszkania a więc n. p.:

1. Aretyński Adam, 22 l., piekarz w Dobczycach.
2. . . . .
3. . . . .

itd.

Otóż zadaniem naszych komitetów miejscowych, które zamienią się na komitety wyborcze, jest **przygotowanie tych list wyborczych.** Wprawdzie jest to obowiązkiem burmistrzów i wójtów gminnych, jednakowoż nie możemy się na nich opuszczać i musimy zrobić spis przynajmniej naszych towarzyszy i towarzyszek-wyborców i przedłożyć go burmistrzowi względnie wójtowi. Czas sporządzenia listy wyborczej jest bardzo krótki, gdyż wynosi najwięcej **20** dni, poczem burmistrz względnie wójt przedłoży spis wyborców miejscowej komisyi wyborczej, która go skontroluje.

Komisye wyborcze.

Miejscowa komisya wyborcza składa się z przewodniczącego, zastępcy i 3 członków, mianowanych przez komisyę główną. Dlatego też komitety miejscowe muszą natychmiast zastanowić się nad kandydatami na członków komisyi miejscowej.

Przewodniczącym głównej komisyi wyborczej jest prezes sądu okręgowego, lub sędzia przez niego powołany. Prezes sądu powołuje zastępcę z grona sędziów. Jednego członka i zastępcę wybiera Rada miejska, 2 zaś członków i zastępców zgromadzenie wójtów powiatu.

Okręgi wyborcze w Galicyi.

Nr. 36 Miasto **Kraków** *) i pow. polit. Kraków, Podgórze i Wieliczka bez pow. sądowego Dobczyce — 8 mandatów.

Nr. 37 Pow. polit. Chrzanów, **Oświęcim** i pow. sąd. Biala — 5 mandatów.

Nr. 38 Pow. polit. **Wadowice,** Żywiec i pow. sąd. Kęty — 5 mandatów.

Nr. 39 Pow. polit. **Nowy Targ,** Limanowa, Myślenice, pow. sąd. Dobczyce, tudzież z Orawy szereg gmin, ze Spiżu zaś okręgi sąd. Kezmark, Lubowla i Stara Wieś — 7 mandatów.

Nr. 40 Pow. polit. **Nowy Sącz,** Grybów i Gorlice — 5 mandatów.

Nr. 41 Pow. polit. **Jasło,** Krosno, Sanok — 6 mandatów.

Nr. 42 Pow. polit. **Tarnów,** Brzesko, Bochnia, Dąbrowa i Pilzno — 9 mandatów.

Nr. 43 Pow. polit. **Rzeszów,** Strzyżów, Ropczyce — 6 mandatów.

*) Miejscowości, oznaczone grubym drukiem są siedzibą komisyi głównej.

Nr. 44 Pow. polit. **Tarnobrzeg,** Nisko, Kolbuszowa, Mielec — 6 mandatów.

Nr. 45 Pow. polit. **Jarosław,** Przeworsk i Łańcut — 6 mandatów.

Nr. 46 Pow. polit. **Przemyśl,** Brzozów i pow. sąd. Bircza — 5 mandatów.

Wschodnio-galicyjskich okręgów wyborców nie podajemy, gdyż tam ze względu na stan wojenny wyborów nie będzie, lecz wejdą do sejmu posłowie parlamentarni.

Głosowanie.

Głosowanie odbywa się na listy. Mianowicie każde stronnictwo ubiegające się o mandaty, musi zgłosić listę kandydatów, która otrzymuje numer porządkowy, tak, że wypełnienie karty do głosowania odbywa się **za pomocą podkreślenia tego numeru listy kandydatów, na który wyborca chce oddać swój głos.**

Wzór przykładowy karty do głosowania, jeżeli ubiega się o mandat 6 stronnictw

1 (podkreślone) 2 3 4 5 6

Jeżeli lista socyalistyczna w danym okręgu będzie numerem **1,** to wyborcy nasi podkreślą ją. Karty sprzedawać się będzie wszędzie **po 10 hal.** Wyborca dostanie następnie przy komisyi kopertę, włoży do niej kartę głosowania, zaklei kopertę i odda Komisyi. **Głosowanie jest proporcyonalne (stosunkowe).**

Każde stronnictwo zdobędzie taki procent mandatów, jaki procent głosów uzyska. Weźmy np. okręg Nowy Sącz, Grybów i Gorlice, wybierający 5 posłów. Na jednego więc posła przypada 20 procent głosów (100:5=20). Powiedzmy, że w tym okręgu padnie 20.000 głosów, a więc na jednego posła przypadnie 4.000 głosów (20.000:5=4.000). Jeżeli tedy np. stronnictwo ludowe uzyska w tym okręgu 12.000 głosów a stronnictwo socyalistyczne 8.000, to stronnictwo ludowe będzie miało 3 posłów (12.000:4.000=3), socyalistyczne 2 (8.000:4.000=2).

Jeżeli stronnictwo socyalistyczne stawiało 3 kadydatów, a otrzymało tylko głosów na 2 mandaty, to będzie miało 2 posłów, wymienionych na 1 i 2 miejscu na liście (trzeci odpadnie). Porządek zaś kandydatów ustali dane stronnictwo i zgłosi jako swą listę w komisyi głównej. Dalsze szczegóły podamy w następnym numerze.

Lud rządcą w Ojczyźnie!

Od chwili powstania pierwszego rządu ludowego w Lublinie i obwołania przez niego Polski jako **Republiki Ludowej, Lud polski stał się rządcą w Polsce!** Czy oceniamy należycie doniosłość tego faktu! Oto ta Polska szlachecka, Polska, w której rządy sprawowały obce czynniki zaborcze przy pomocy oddanej im ugodowej klasy kapitalistów i obszarników, Polska, której groziło narzucenie dynastyi, ta Polska jest dziś **Ludową chłopsko-robotniczą Republiką!** Inaczej być nie mogło. Za tyle lat niewoli i niedoli, za tyle cierpień i ofiar, poniesionych przez lud, należy mu się **słusznie władza w ojczyźnie.**

Jak wiemy, po fakcie utworzenia rządu w Lublinie, powrócił do Ojczyzny kom. **Piłsudski,** któremu Rada regencyjna oddała dyktaturę, zaś rząd lubelski oddał się mu do dyspozycyi. W tej chwili cała reakcya, która dotychczas nienawidziła Piłsudskiego i szczuła go przed Niemcami, dzięki czemu dostał się do niewoli pruskiej, poczęła nagle przymilać się Piłsudskiemu, sądząc, że będzie miał dla nich względy... Piłsudski, który organizował lud pracyjący do walki zbrojnej o niepodległość Polski, miał w duszy ideał Ojczyzny ludowej, demokratycznej. Na nic się zdała kokieterya reakcyi. Piłsudski powierzył misyę utworzenia rządu w Warszawie wielkiemu i zasłużonemu wodzowi polskiego proletaryatu — **I. Daszyńskiemu.**

Ci dwaj ludzie: Piłsudski — Daszyński są jedynymi wodzami w Polsce, który w czasach przedwojennych, gdy szlachta i burżuazya polska gniła w bagnie ugody trójzaborowej, oni, w przewidywaniu wielkiej wojny światowej, wskazywali narodowi wielkie hasła **niepodległości** i konieczności **walki czynnej z caratem,** do której przygotowywali masy ludowe politycznie i organizacyjnie, działając w polskich partyach socyalistycznych. Nic dziwnego, że tak, jak w boju, stali razem, tak i przy tworzeniu rządu ludowego w Polsce — musieli być razem.

Opór przedstawicieli poznańskiej dzielnicy spowodował ustąpienie tow. Daszyńskiego, a prezydentem został tow. **Moraczewski.** Pomimo tego Poznańczycy do rządu nie wstąpili, sądząc, że gabinet się nie utrzyma i tworzenie rządu dostanie się im w ręce. — Zawiedli się. Rząd **chłopsko-robotniczy** z tow. Moraczewskim na czele, utrwalił się i ma władzę. Wściekłość ogarnia reakcyę, która zgodzić się nie może z myślą, że nie ona, lecz lud rządzi. To też organizują się wsteczne żywioły pod komendą krzykliwej narodowej „demokracyi", która z pianą na ustach ciska się ze złości, że stoi poza rządem. Robią rządowi tow. Moraczewskiego zarzuty, że nie jest wyrazem całego narodu, bo niema w nim narodowych demokratów i obszarników. Powiadają, że rząd musi się składać z wszystkich partyi, gdyż taki tylko będzie sprawiedliwy, który zadowolni wszystkie klasy!

Odkądże, panowie, zrodziło się u was takie ogromne poczucie sprawiedliwości!

Przez 50 lat rządziła szlachta w Sejmie galicyjskim, nie dopuszczając pomimo ustawicznych żądań mas pracujących do udziału w rządzie kraju!

I ani się jej śniło o jakiejś „sprawiedliwości"! W miastach rządziła i rządzi dziś jeszcze mniejszość burżuazyjna i nikt nie wołał — prócz nas — że krzywda się dzieje! Dziś, gdy lud się wyzwala i dochodzi do władzy, panowie ci stali się nagle „sprawiedliwymi"!

Naród dzielą różnice nietylko polityczne, ale i społeczne. Chcąc mieć zgodę w narodzie, trzeba wyrównać krzywdy. Tymczasem ci, którzy mają ustąpić ze swych przywilejów, wołają o rząd, któryby ich zadowolnił! Zadowolonych, zadowolnić! A czyż jest możliwy rząd, któryby był wyrazem interesów wszystkich klas?

Któż jest w stanie stworzyć rząd, któryby zadowolnił bezrolnego chłopa, dając mu ziemię, a równocześnie zadowolnił obszarnika,

nie naruszając jego posiadłości i przywilejów? Czyż jest możliwy taki rząd, któryby zaspokoił robotnika, nie ukrócając praw wyzysku kapitalisty? Rząd sprawiedliwy, według pojęcia reakcyi, to rząd, któryby ten dzisiejszy krzywdzący stan dalej utrwalał, zostawiając ludowi tylko możność wiecznego protestu. Ale na nic się nie zdadzą wysiłki wsteczników! **Lud nie da się zepchnąć z zajętej placówki! Większość narodu stanowią chłopi i robotnicy, a nie partye burżuazyjne i szlacheckie!** Rząd **chłopsko-robotniczy** w Warszawie **jest wyrazem ogromnej większości Narodu.** Nie tyle a tyle partyi stanowi o większości, gdyż sama nieliczna klasa burżuazyjna ma ich dziesiątki — **ale ta partya, której program społeczny i polityczny odpowiada żywotnym interesom większości ludu pracującego i za którymi się ten lud oświadcza!**

Nie obalą rządu ludowego intrygi narodowej „demokracyi", rząd ten jest oparty na silnych podstawach niezłomnej woli ludu, czego dowodem te liczne zgromadzenia w kraju, oświadczające się z zapałem za rządem Moraczewskiego.

Robotnicy i chłopi! jesteśmy włodarzami Ojczyzny! Obowiązkiem naszym jest utrzymać porządek i ład w kraju i obrona dóbr narodowych! Nie dopuszczajmy nigdzie do wybryków i nadużyć ze strony nieświadomych jeszcze ludzi. To, co się nam należy, dostaniemy!

Pamiętajmy, że nasz rząd ludowy jest prowizorycznym. Istnienie jego i zrealizowanie programu, który nakreślił, zależnem jest od Konstytuanty, którą niezadługo wybrać mamy! Przygotujmy się do wyborów, pędźmy warchołów narodowo „demokratycznych", którzy będą próbowali bałamucić lud frazesami, ukrywając sprytnie swe wrogie dla ludu zamiary! **Pod ich hasłami rzekomej „sprawiedliwości" i zgody wszystkich klas i stanów, kryje się brudny interes egoistycznych burżuazyi i obszarników.** Odpierajmy ataki, skierowane na rząd ludowy, stańmy solidarnie w jego obronie, pomagajmy mu w jego pracy przez **przestrzeganie porządku i wykonywanie jego rozporządzeń!**

Niech żyje rząd robotniczo-chłopski w Warszawie.

M. P.

Do ludu polskiego.

W organie stronnictwa ludowego „Wyzwolenie" ogłasza przywódca stronnictwa ludowego p. Thugutt, minister spraw wewnętrznych, następujący artykuł:

Nastał nam nareszcie radosny dzień. Odetchnęła ziemia polska, której już nie depcę stopa zaborcy. Nie jest jeszcze wolną, niestety, Wielkopolska, ale w dwóch innych zaborach — w Galicyi i byłem Królestwie po najeźdcy zostało tylko wspomnienie.

I dopiero dzięki temu mógł powstać — najprzód w Lublinie, potem w Warszawie — pierwszy wolny rząd wolnej, polskiej Ojczyzny. Rząd, który już niczyich nie będzie słuchał rozkazów, jeno rozkazów ludu, z którego powstał i który nikomu innemu, jeno temu ludowi przeleje swą władzę na sejmie ustawodawczym.

Bo ten rząd jest istotnie **ludowym,** nie z nazwy samej tylko, ale z istoty swojej, ze swojego pochodzenia, ze źródeł swej siły.

Oparł się na dwóch potężnych organizacyach, ogarniających lud wiejski i miejski.

I wie, że kiedy stanął Polskę budować, to ją będzie budował taką, **by w niej chłop polski, by w niej polski robotnik nie czuł się więcej pasierbem.**

W tem leży jego siła, w tem leży jego zaufanie do siebie. Rząd wie, że za nim stoi masa i wie, dlaczego ta masa stoi za nim. Oto dlatego, że to, czego chce Tymczasowy Rząd Ludowy jest istotną potrzebą, jest prawdziwym interesem ludu polskiego. Kiedy rząd chce, żeby lud polski był nietylko wolnym, ale był sytym i był prawdziwym Polski gospodarzem, to lud idzie za nim, bo niema już dziś chłopa, niema robotnika, któryby się dziej zgadzał na nędzę, na poniewierkę, na wyzysk.

Ale to, co jest siłą Tymczasowego Rządu Ludowego, to samo przysparza mu wrogów. Jeżeli chodzi o słowa, to pozornie wszyscy chcą dziś dla szczęścia ludu pracować. Chwilami zdawałoby się, iż wobec tego, Polska już dziś mogłaby być rajem, w którym panuje powszechna zgoda, miłość i zaufanie. Niestety, widzimy, że w rzeczywistości do tego raju jeszcze droga daleka.

Bo oto, kiedy stanął rząd, który nie w słowach tylko, ale istotnie, ale zaraz chce robić Polskę ludową, to temu rządowi przeciwstawia się wszystko, co na ustach ma miód, a w sercu fałsz i zdradę, co ludowi chce być bratem, ale tym złym bratem, zagarniającym jego dziedzictwo.

Sto lat czekała Polska na własny rząd. I oto mówiło się, że trzeba Polskę budować z ludem i dla ludu. Ale kiedy stanął pierwszy rząd polski, wypowiada mu się wojnę bezwzględną, nawołując przeciwko niemu do buntu.

Rząd patrzy na to spokojnie. Rząd wie, że to bezsilna złość, że to ujadanie zawistnych nie jest w stanie osłabić siły ludu polskiego. Rząd wie, że ten lud już dojrzał i że nie da sobie władzy z rąk wydrzeć i nie da nikomu nad sobą przewodzić. Kiedy przyjdą wybory do sejmu, a przyjdą niebawem, okaże się, kto jest prawym dziedzicem Polski. I wtenczas nieprzyjaciele ludu polskiego usłyszą jego odpowiedź.

To jest jasne dla wszystkich i o tem wie nietylko rząd, ale i jego wrogowie. I tej chwili woleliby nie czekać. Ich jedynem, ich istotnem żądaniem jest nie dopuścić do tego, by Tymczasowy Rząd Ludowy mógł doprowadzić spokojnie Polskę do sejmu, który o wszystkiem stanowić będzie. Ich żądaniem jest zwalić rząd, zwalić go zaraz, póki sejmu nie zwoła, póki nie zdoła jakiego takiego ładu w Polsce wprowadzić. **Uderzyliby** na niego otwarcie, gdyby się nie bali gniewu ludu, któryby się z nimi mógł rozrachować twardo i prędko.

Nietylko rząd, ale i jego wrogowie wiedzą, w wielu zakątkach kraju lud burzy się i grozi, iż pójdzie do Warszawy zrobić porządek. I że ten chłopski porządek mógłby być dniem, któryby niejedno jeszcze pokolenie wspominało ze zgrozą.

To też nie napadają wręcz, ale kąsają zdradliwie i z tyłu. Takiem ukąszeniem, jak im się wydaje śmiertelnem dla rządu, jest hasło, które dziś się rozlega w Warszawie: **oglodzić rząd.** Nie dać mu pieniędzy, nie dać mu zaufania, przeszkodzić mu nawet, by te pieniądze zdobył u obcych. Boć bez pieniędzy żaden rząd istnieć ani rządzić nie może. Odmówić rządowi pieniędzy to jest skazać go na śmierć głodową. Bez pieniędzy nie można stworzyć wojska, ci zaś ludzie krzyczą: rząd nie chce bronić Lwowa, ale nie dajmy mu pieniędzy. A to jest to samo, jak gdyby krzyczeli: nie dajmy bronić Lwowa, nie dajmy bronić kraju. Krzyczą: chcemy sejmu, ale nie dajmy mu pieniędzy. A kiedy rząd nie będzie miał pieniędzy na opłacenie urzędników, to i sejmu nie zwoła. Więc to jest to samo, jak gdyby nie chcieli sejmu. Chcą w kraju porządku, ale za darmo nie zrobi nikt porządku, bo i cóż to będzie za porządek, kiedy tłumy nędzarzy będą marły z głodu na ulicach miast. Ale oni wolą, żeby tłumy marły śmiercią głodową, byle nie dopuścić do władzy tych, których lud swojem zaufaniem obdarzył.

Na to jedną tylko możesz ludu polski znaleźć odpowiedź. Musisz im pokazać, że możesz obejść bez ich pomocy, bez ich pieniędzy, bez ich przyzwolenia na twoje rządy. Jeżeli panowie nie chcą dawać pieniędzy Polsce, niech je chowają w swojej kieszeni. Rząd po te judaszowe srebrniki trafi wcześniej czy później i rząd potrafi takie podatki sejmowi przedłożyć do zatwierdzenia, żeby największe ciężary poniósł ten, dla którego dotychczas życie było zabawą i wyzyskiem. Ale to będzie jutro, a rząd czekać nie będzie i potrzeb Ojczyzny nie można pustem słowem zaspokoić.

Polska dziś już potrzebuje pieniędzy: na urządzenie swojego domu, na wojsko do obrony granic, na zapobieżenie śmiertelnej nędzy, na urzędy, szkoły i sądy.

Z podatków te pieniądze nie wpłyną dość szybko i dość licznie. Trzeba naród powołać do dobrowolnej ofiary. Dziś jest wielki dzień i te ofiary muszą być wielkie; dziś jest dzień, kiedy lud poszedł na walkę o wolność, o prawo swoje niezaprzeczalne, o budowę domu dla synów i wnuków swoich. Czekać, aż kto inny nam Polskę zbuduje i urządzi, to czekać na to, by nas w przyszłej Polsce znowu przytroczono jak bydlę robocze do pługa, by nas w niej znowu traktowano jak przybłędę.

Dziś lud pieniądze ma. Jeżeli nie mają wszyscy, to jednak wielu ludzi je ma i w takiej ilości, o jakiej nigdy nie marzyli. Te nadmierne, te niepotrzebne pieniądze niech zostaną złożone na ołtarzu Ojczyzny.

Nie chodzi tu zresztą o ofiarę zbyt ciężką. Państwo polskie wypuszcza pożyczkę wewnętrzną. To znaczy, chce pożyczyć od swoich obywateli pieniądze, za które daje im kwit. Ten kwit będzie miał taką samą wartość jak pieniądze. Będzie przynosił procent, jak każda pożyczka, a kiedy jego właściciel będzie potrzebował gotówki na nagłe potrzeby — na odbudowanie spalonej zagrody albo na spłatę rodziny — może swój kwit sprzedać i dostać za niego swoje pieniądze.

Każdy z nas pożyczał przecież nieraz człowiekowi uczciwemu, o którym wiedział, że będzie uczciwym dłużnikiem: pożyczał, kiedy wiedział, że to co się daje w pożyczce, się na dobry użytek. Niema lepszego użytku, jak ratować w potrzebie Ojczyznę. I niema nad nią lepszego, odpowiedzialniejszego dłużnika.

Kiedy w dawnej Polsce była potrzeba obrony kraju, szły wici od domu do domu: brońcie ojczyzny, stawajcie do boju. I dziś niech idzie takie hasło, niech brzmi jak dzwon na trwogę: **pomagaj ludu polski Ojczyźnie! Stawaj pod broń i podpisuj pożyczkę państwową!**

Broń Ojczyzny, bo to jest **Twoja Ojczyzna, i broń siebie, swoich praw, dobrej doli swojego potomstwa.** **Stanisław Tugut.**

Robotnicy zdobywajcie Rady gminne!

Lud roboczy, który uchwycił w swe ręce rządy republiką polską, musi także objąć rządy w powiecie i gminie. Zanim sejm ustawodawczy przeprowadzi prawdziwie ludową reformę do rad powiatowych i gminnych, musimy na razie przynajmniej w ograniczonej liczbie radnych IV koła wyborczego zasiąść we wszystkich radach gminnych. Towarzysze nasi zrozumieli doniosłość wprowadzenia robotników do rad gminnych i rozpoczęli energiczną akcyę, która już wydała znaczne rezultaty.

W zeszły czwartek, dn. 28 z. m., weszło do krakowskiej rady miejskiej **16** radnych socyalistycznych, których imieniem tow. Daszyński złożył obszerną deklaracyę, żądając:

1) wprowadzenia pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego do rady miejskiej dla dorosłych mężczyzn i kobiet;

2) przeprowadzenia szeregu żądań aprowizacyjnych (otwarcia miejskiej fabryki chleba, rozszerzenia masarni miejskiej, obniżenia cen mięsa i węgla urządzenia kilku nowych składów węgla i drzewa, rozpoczęcia ze wczesną wiosną ruchu budowlanego i t. d.);

3) uporządkowania miejskiej gospodarki przez wczesne wniesienie budżetu, który uwzględni potrzeby społeczne ludu pracującego.

W Przemyślu połowę miejsc w radzie miejskiej zajęli socyaliści z wiceburmistrzem tow. Wiśniowskim na czele.

W Jaśle weszło do rady miejskiej **12** socyalistów.

W Rzeszowie, Żywcu i innych miejscowościach na porządku dziennym stoją żądania robotników z dzielnymi kolejarzami na czele dopuszczenia robotników do rad gminnych.

Prócz Krakowa, Przemyśla zasiedli nasi towarzysze w radach miejskich Wieliczki, Tarnowa, Jarosławia i t. d.

Wszędzie, gdzie tylko działają nasze komitety lub mężowie zaufania, należy natychmiast domagać się od rady gminnej wprowadzenia IV koła wyborczego i powołania robotników jako radnych IV koła wyborczego. Nazwiska radnych należy podać natychmiast komitetowi wykonawczemu P. P. S. D.

Związek Chłopski.

Do kadr pracującego ludu, walczącego o swoje wyzwolenie przybywa nowa najważniejsza: Związek Chłopski.

Celem Związku są duchowne i materyalne **interesy ludu pracującego w gospodarstwach rolnych, leśnych,** oraz w przedsiębiorstwach przetwarzających na wsi plony pól i lasów, jak n. p. młyny, tartaki.

Związek Chłopski obejmie więc swoją działalnością nietylko bezrolnych, ale i małorolnych mieszkańców wsi. Sami musimy wziąć we własne garści starania o lepszą dolę. Dość nas nabałamucili panowie, dość firmy ludu nadużywali przeróżni mędrkowie na to, by ten lud panom hurtownie sprzedawać na rynkach w Wiedniu, w Berlinie i Petersburgu.

Dziś, gdy Ojczyzna wolna, gdy chłopi powrócili z tarapaty wojennej, nie pora na przypatrywanie się błazenkom, przystrojonym w ludowe piórka. Za dużo na wojnie

wycierpieliśmy, za dużo nas ubyło, za dużo kalek i chorych z trudów wojennych, za dużo jest inwalidów, aby jeszcze dzisiaj panowie nami rządzili, aby jeszcze dzisiaj panowie nas ustawiali do narodowej parady.

Chłop ma rozum. Nie jest uczony, ale nie głupi i nie pójdzie już na lep pańskich obiecanek. Sami chcemy być kowalami naszego szczęścia i dlatego postanowiliśmy na naszych wiecach, by założyć własną organizacyę: „Związek Chłopski“!

Wszyscy dziś mają, oprócz nas, swoje Związki. Chłopom nie wolno było do tej pory organizować się. Gdy socyaliści przyszli do wsi i chcieli organizacyę zakładać, krzyczał pan dziedzic, krzyczał ksiądz, krzyczeli i bogatsi kmiecie, bo wszyscy mieli w tem interes, by chłopi nie byli razem, ino każdy osobno. Trudno było chłopu zrzucić kajdany niemocy, w które zakuli go obszarnicy, księża i panowie.

Dziś już ksiądz nie będzie przeszkadzać w zakładaniu Chłopskiego Związku, a gdyby taki ksiądz znalazł się w jakiej parafii, to nic nie zrobi, tylko zniechęci ku sobie parafian.

Dlatego ostrzegamy. Chcemy wspólną pracą, wspólnem dążeniem szczęścia dla siebie i swoich dzieci. — Nie rabunkami, ani wyzyskiwaniem, lecz pracą stoją chłopi. Dla pracy żądamy szacunku i praw, a ktoby przeciw nam śmiał knuć zdradę, ten utraci u nas szacunek.

A teraz do braci chłopów słów kilka: Jak sobie pościelisz, tak się wyspisz, mówi przysłowie. Nam chłopom nikt dobrowolnie nic nie da, musimy starać się sami o siebie — więc wszyscy wpiszcie się do „Związku Chłopskiego“.

Niech żyje lud pracujący!

Niech żyje Związek Chłopski!

Jędrzej Jagła.

Kto podkopuje wiarę katolicką?

Znany już czytelnikom „Prawa Ludu“ proboszcz ks. Kopernicki w Zawadzie zakazuje swym parafianom stykać się i rozmawiać nietylko z socyalistami, ale nawet z tymi, którzy gazety socyalistyczne czytają.

W niedzielę, dnia 24 listopada 1918 r., odbyły się dwa czysto polityczne kazania, których ludzie już słuchać nie chcieli, wynosząc się z kościoła.

W kazaniach tych chcieli ks. Kopernicki i Kwieciński koniecznie wbić w żołnierzy swe polityczne cele, do których obecnie księża wraz z szlachtą dążą.

Następnie rozpoczęła się suma odprawiana przez ks. Kopernickiego, który odprawiwszy akt podniesienia, odwrócił się do ludzi i znów rozpoczął polityczną mowę przeciwko rządowi ludowemu w Warszawie, zwracając się do byłych żołnierzy.

Ludzie widząc, że już niema miejsca w tym kościele na modlitwę, wyszli z kościoła i rozeszli się do domu, nie czekając końca nabożeństwa.

Żołnierze, którzy powrócili z wojny, w odpowiedzi ks. Kopernickiemu oświadczają:

Sprzeciwiają się stanowczo temu, aby w kościele nadal uprawiano politykę, oraz działy się w nim takie historye, jak to miało miejsce z Aleksandrem Składzieniem.

Że się ten Rząd nie podoba księżom, biskupom i szlachcie, to stara prawda. Za taki właśnie Rząd Narodowy i za niepodległą Polskę Republikańską, pozostawialiśmy na froncie ręce, nogi, zęby, zdrowie, a nawet i życie wraz z legionistami polskimi.

Kilkuset letnie rządy szlacheckie i księże doprowadziły do wojny i ostatniej nędzy tak, że po siedemnastem kwartale wojny powrociliśmy do domu wycieńczeni o kiju żebraczym, boso i bez spodni. — Dobrze teraz drwić tłuściutkiemu ks. Kopernickiemu z nas, kiedy sam przez ten czas wypchał kieszenie pieniądzami z naszej i naszych godzin pracy i dlatego się ciągle procesuje z chłopami swej parafii.

Że ks. Kopernicki wzdycha za wojną i rządami austryackiemi to wierzymy mocno, bo zasiłki się skończą, z których czerpał osobiste kolosalne dochody. Jak to słychać było z ambony: dajcie, bo macie, przecież zasiłki pobieracie, zboże i bydło drożej sprzedajecie — dajcie! Dalej ks. Kopernicki nasadził w tym roku dużo rzepy i sprowadził potężną maszynę do suszenia tejże na żywienie żołnierzy.

Ks. Kopernicki kochał rządy austryackie. — W roku 1916 ks. Kopernicki **dowiedziawszy się o mającym przejeżdżać samochodem następcy tronu Karolu, kazał wszystkie świętości parafianom pozabierać z kościoła i prowadził sam procesyę z chorągwiami i obrazami** naprzeciw jadących gościńcem samochodów, chociaż tenże gościniec leży od kościoła w odległości do d w ó c h kilometrów drogi. Mieszkańcom wsi Zawady kazał domy ubierać w zieleniach. Przecież ks. Kopernicki nie wiedział, o której godzinie następca tronu tędy pojedzie, mimo to **wytrzymał całą procesyę prawie cały dzień** nie doczekawszy się następcy tronu ani medalu wrócił do domu jak niepyszny.

W końcu tego artykułu prosimy wszystkich czytelników „Prawa Ludu“ o łaskawe wzięcie pod uwagę kto właśnie podkopuje wiarę? czy socyaliści, albo też sami księża?

Żołnierze dawniej austryaccy z parafii Zawady.

„Kuryerek“.

Za koronę będzie — neutralny,
Za dwie korony — wielce radykalny,
Za trzy korony — będzie postępowy,
A zaś za cztery — może być „ludowy“.
Że nic stałego niema na tym świecie —
Tę wielką prawdę u niego znajdziecie,
Gdyż za pięć koron będzie — klerykalny,
A za sześć koron nawet socyalny;
Za siedem koron jest — konserwatywny
Za osiem zmieni się na — pozytywny.
Że jest wszechstronnym a nie martwym głazem:
Za dziesięć koron będzie wszystkiem razem!
Tu się nie kończy jego zacna rola:
Za jedenaście — obroni... Karola,
A za dwanaście rynsztokowa szelma
Stanie w obronie nawet i... Wilhelma!

Zgromadzenia ludowe

MANIFESTACYA LUDU W TARNOWIE

za Rządem robotniczym odbyła się w sali „Sokoła“ dn. 1 grudnia. Przewodniczyli tow. Owsiański i Pażucha (Nowy Sącz). Referował tow. **Klemensiewicz.** Wielkie wrażenie wywołało przemówienie **ministra Nocznickiego.** Pierwszy to raz widział Tarnów na trybunie ministra, który, jako wybraniec Ludu przybył na Zgromadzenie, aby do tego Ludu przemówić! To też oklaskom na cześć ludowego ministra nie było końca. Rezolucye, podobnie jak na wiecu krakowskim uchwalono jednogłośnie! Wśród śpiewu „Czerwonego Sztandaru“ rozchodzili się uczestnicy, ufni, iż praca ich zaczyna dla Ludu wydawać tak wielkie i tak doniosłe rezultaty!

W BOCHNI

odbyło się w niedzielę, dnia 1 b. m., wspaniałe zgromadzenie salinarzy na szybie „Sutoris“. Po zagajeniu przez tow. Michalika zabrał głos tow. Mistat, który w dłuższem przemówieniu wyjaśnił obecną sytuacyę polityczną. Wskazał też na walkę, którą wszczął przeciw Rządowi ludowemu i całej klasie pracującej kler, szlachta i burżuazya polska, której solą w oku jest ład i porządek z jednej strony, a z drugiej powaga i dojrzałość, z jaką szerokie masy ludu pracującego przystępują do budowy Republiki polskiej ludowej. Następnie omawiał tow. Michalik szereg spraw miejscowych a tow. Urbański sprawy aprowizacyjne. Poczem zgromadzenie zamknięto, owacyjnie uchwalając tę samą rezolucyę, którą tow. krakowscy uchwalili na ostatniem zgromadzeniu i dodając do tejże jeszcze votum zaufania dla swoich b. posłów, tow. Dr Bobrowskiego i Klemensiewicza. Po południu odbyło się posiedzenie Rady Robotniczej, która powzięła szereg uchwał w sprawie nadchodzących wyborów do Sejmu ustawodawczego.

W BRZESZCZACH

na niedzielnem zgromadzeniu przewodniczył tow. Micorek. Referował tow. Górecki, poczem w dyskusyi przemawiali tow. Krzystkiewicz, Mleko i Mrugacz, którzy wskazywali na konieczność silnej organizacyi socyalistycznej i omawiali sprawy miejscowe. Następnie uchwalono jednogłośnie rezolucyę, w której witają rząd robotników i chłopów i wyrażają zaufanie tow. Daszyńskiemu.

Rada robotnicza na posiedzeniu w d. 12 listopada uchwaliła wypowiedzieć posadę urzędnikowi Weinmanowi oraz usunęła znienawidzonego sztygara Kucharczyka.

W PIECZYSKACH POD SZCZAKOWĄ

odbyło się zgromadzenie w poniedziałek wieczorem pod przewodnictwem tow. Forsta. Po zagajeniu przez tow. Zygmunta, referat Lud. Rząd wygłosił tow. Górecki. Uchwalono rezolucyę za rządem ludowym.

W TRZEBINI

odbyły się we wtorek dwa zgromadzenia kolejarzy pod przewodnictwem tow. Daniela. Na obu zgromadzeniach referował tow. **Górecki.** Po ożywionej dyskusyi o sytuacyi politycznej uchwalono ze wszystkich sił popierać rząd ludowy.

W STRÓŻACH

odbyły się w niedzielę 2 zgromadzenia, przed południem zebranie kolejarzy, po południu liczne zgromadzenie ludowe. Na zgromadzenie kolejarzy, pod przewodnictwem tow. Kalinowskiego po referacie tow. dra M ü l l e r a, wybrano komitet miejscowy P. P. S. D. oraz 4 radnych z IV koła wyborczego w osobach tow. Piotrowskiego, Kalinowskiego, Plenia i Romańskiego. Uchwalono rezolucyę, popierającą rząd ludowy i przestrzegającą wrogów naszych przed zamachem na rząd ludowy. Delegatami na kongres wybrano tow. Piotrowskiego, dra Bobrowskiego i Klemensiewicza.

Po południu odbyło się zgromadzenie ludowe pod przewodnictwem ob. Pokornego przy licznym udziale nietylko mężczyzn, ale także kobiet. — O krwawych wypadkach we Lwowie i wschodniej Galicyi, oraz o rządzie ludowym w Warszawie referował tow. O s i o w s k i z Drohobycza, poczem tow. dr **Müller** przedstawił w obszernym wywodzie przebieg wypadków politycznych, które doprowadziły do utworzenia rządu ludowego, a następnie wykazał ogromną doniosłość wyborów do sejmu w Warszawie dla ludu pracującego w mieście i na wsi.

W dyskusyi przemawiał znakomicie tow. Piotrowski, poczem tow. Turski przypomniał jak to przy ostatnich wyborach kiełbasą i wódką „wybrano“ posła P o t o c z k a. Zgromadzenie, które trwało prawie 3 godziny, zakończyło się uchwaleniem rezolucyi, zapewniającej rząd ludowy o poparciu mas ludowych i oświadczającą się za poparciem kandydatów socyalistycznych przy nadchodzących wyborach do sejmu. Rezolucyę tę uchwalono przesłać prezydentowi ministrów tow. Moraczewskiemu. Po zgromadzeniu tow. dr Müller udzielał porady prawnej.

Wieczorem odbyło się posiedzenie komitetu miejscowego, który przemienił się na komitet wyborczy i wziął na siebie akcyę wyborczą w całej okolicy. Przewodniczącym komitetu wybrano tow. Piotrowskiego, zastępcę tow. Wronę Ignacego, sekretarzem tow. Kalinowskiego, skarbnikiem tow. Boratyńskiego. Tow. dr Müller przedstawił szczegółowy plan akcyi wyborczej, który po dyskusyi przyjęto. Wybrano też kilku kolporterów „Prawa Ludu“. Postanowiono również w okolicznych gminach utworzyć IV koło wyborcze do rad gminnych i wybrać kolejarzy radnymi z tegoż IV koła wyborczego.

Komitet w Stróżach czeka wobec zbliżających się wyborów wielka praca. Skład komitetu jednak daje gwarancyę, że towarzysze podołają tej pracy i wyszlą także z tego okręgu wyborczego socyalistów do sejmu warszawskiego.

W WIELICZCE

odbyło się we wtorek zebranie wszystkich towarzyszów pracujących w żupie solnej, a mieszkających w pobliskich wioskach.

Przewodniczył tow. Daniec Ignacy. Przemawiali tow. **Mistat, Jagła i Czapor.** Postanowiono rozwinąć energiczną działalność za „Związkiem Chłopskim“ i przygotowaniem wyborów do Sejmu ustawodawczego. Również odbyło się zgromadzenie **pracowników młyna solnego,** gdzie pracują przeważnie kobiety. Również i na tem zgromadzeniu powzięto uchwałę postanawiającą przystąpić do organizacyi i pracować nad przygotowaniem wyborów.

Na zgromadzeniach tych uchwalono cześć i uznanie twórcom Rządu ludowego oraz zaufanie Radzie robotniczej.

List z Wieliczki.

Dwa lata mieszkam w Wieliczce i przez ten czas ani raz nie otrzymałem na kartki mąki pszennej. Nie wiem czy mąkę tę kto inny za mnie pobrał czy może ją kto za skórę wymieniał, to tylko wiem, że mi jej nie wydano.

Wszystkie urzędowe wykazy na zboże są dowolnem zestawieniem cyfr. We wykazy starostwa nikt dzisiaj nie wierzy.

Twierdzę, że kiedy wykaz urzędowy starostwa w Wieliczce powiada, że nadwyżka zboża w gminach i obszarach dworskich wynosi 93 wagony, to rzeczywisty stan zboża w samych tylko obszarach dworskich wynosi 3[illegible]

wagonów, a gdybyśmy połowę zostawili na zasiew i własny użytek to z samych obszarów dworskich uzyskalibyśmy 164 wagonów.

Niechno więc panowie obszarnicy, którzy szumnymi afiszowemi zapowiedziami przed kilku tygodniami zawiadomili nas, że zboże dostawią, **nie zwlekają zbyt długo** i dadzą dobry przykład chłopom w dostawie zboża.

Pojawiły się ostre odezwy podpisane przez p. Matusińskiego, aby każdego, kto pobiera za środki spożywcze wyższą cenę jak maksymalną aresztować.

Otóż zawiadamiam, że pan **Brzeziński z Łazan sprzedał p. Fr. Sypowskiemu dla sądu ziemniaki po 50 kor. za 1 metr czyli o 15 kor. wyżej niż wynosi cena maksymalna.**

Przyjmijmy, że dostawa ziemniaków kosztowała po 5 kor. od 1 metra, to i tak p. Brzeziński pobrał o 10kor. na metrze ponad cenę maksymalną.

Tak to ludzie swoi, nie prusacy ani żydzi na swoich niezamożnych współobywatelach robią pieniądze, a ten sam sąd, który tego rodzaju przekroczenia ma sądzić, ten sam radca, który energicznie szuka sprawców wyrzucenia orła austryackiego, nie ma energii, ażeby pociągnąć do odpowiedzialności zdziercę Brzezińskiego.

Pow. Wieliczka.

SUŁKÓW. We środę 27 z. m. odbyła się u nas gminna pogadanka, na którą przyszło przeszło pięćdziesięciu obywateli. Tow. Jagła omówił potrzebę solidarności i organizacyi w gminie, przyczem **postanowiono do Rady gminnej wybrać także kilka kobiet.**

Uchwalono:

Cześć i pozdrowienie Piłsudskiemu i Rządowi robotniczo-chłopskiemu, który bronić będziemy przed różnymi zamachami panów i zwalczać bezwzględnie tych, co chcą ponownie lud pracujący ujarzmić.

Następnie tow. Jagła odczytał program rolny P. P. S., na który wszyscy się jednomyślnie zgodzili.

Wreszcie uchwalono wysłać delegata na kongres Zjednoczenia P. P. S. D. z P. P. S. do Warszawy.

Towarzyszowi Ignacemu Daszyńskiemu wyrażono uznanie, oraz życzenie, by tow. Zygmunt Klemensiewicz był jak dotąd reprezentantem ludu powiatu wielickiego.

W DOBRANOWICACH POW. WIELICZKA mieliśmy w niedzielę 1 grudnia zgromadzenie, na które przybyli do nas tow. Woroń i Kowalski z Wieliczki, tow. Nalepa, przewodniczący Spółki mleczarskiej w Mietniowie i tow. Mieczysław Bobrowski, który wygłosił referat o stanowisku chłopów wobec dzisiejszej sytuacyi politycznej. Przedtem omówił potrzebę tworzenia spółek gospodarczych, jak mleczarnie, sklepy kółek rolniczych (nie wydzierżawione, ale utrzymywane przez całą gminę) i stworzenia powiatowej składnicy towarowej.

Po uchwaleniu wpłacania udziałów na składnicę i wybraniu komitetu, który ma uruchomić mleczarską spółkę, omawiał następnie tow. M. Bobrowski obecną sytuacyę polityczną.

Chłopi i robotnicy, krwią i trudami wojenny wyniszczeni, nie dadzą się ujarzmić panom, ani bałamucić przez księży, bo i księża kapelani w polu **kazali nam zabijać ludzi, a kto więcej zabije — mówili — ten bliżej tronu Bożego będzie w niebie!** Teraz znowu chcą niektórzy księża trzymać stronę panów i ujadają na socyalistów. Następnie tow. **Kowalski i Woroń**, oraz tow. **Dembowski**, Kruszyna, Dubiel i inni wypowiadali się przeciw rozdzielaniu chłopów i robotników na „ludowców" i socyalistów, bo rozumny ludowiec musi być socyalistą. Uchwalono przystąpić do Związku chłopskiego, aby na zawsze zerwać z obojętnością i bronić się przed bałamuceniem, a interesy chłopów małorolnych i bezrolnych mieć we własnej garści.

Uchwalono poprzeć rząd chłopsko-robotniczy wszelkiemi możliwymi sposobami, a do Sejmu ustawodawczego wybrać tylko **czerwonych** socyalistów, a nie chłodnych półpanków, co chłopów oszukują.

Węglowe Zagłębie Chrzanowskie.

W JAWORZNIE odbyło się zgromadzenie w gmachu Sokoła przy udziale całej rzeszy robotniczej Jaworzna i okolicy, na którem przewodniczył tow. Paliwoda, Matyasik i Bogacz.

Na wstępie omówił tow. Paliwoda obecną sytuacyę w gminnej radzie i wezwał robotników do silnego i solidarnego udziału w wyborach, które mają się odbyć dnia 7 b. m. Nadto żądał wyrugowania ze wszystkich posad gwareckich obcoplemiennych, a powołania na te miejsca rodaków oficerów inwalidów, którzy obecnie giną z głodowych datków austryackich. Poruszył też mowca kwestyę aprowizacyi i wyboru robotników do konsumów i aprowizacyjnych komisyi.

Główny referat o dzisiejszej sytuacyi politycznej i stanowisku rzesz robotniczych wygłosił tow. Krzeczowski, który podniósł, że obecny polski Rząd powstał z woli ludu i dla ludu. Skreślił pokrótce historyę powstania rządu lubelskiego i rządu warszawskiego, z którym pierwszy się zlał, by stworzyć silny Rząd dla przeprowadzenia postulatów szerokich mas pracujących ludu. Celem umożliwienia pracy tego Rządu ustąpił tow. Daszyński z zajętego stanowiska dla dobra ludu. — Następnie wyjaśnił mowca cele warszawskiego Rządu, postulaty **8 godzinnego** dnia pracy, aprowizacyę, ordynacyę wyborczą do Sejmu, prawa i obowiązki kobiet, szkolnictwo i t. d., a kończy wezwaniem do solidarnej pracy i silnego stawienia się podczas wyborów, celem przeprowadzenia odpowiedniego przedstawicielstwa do ludowego Sejmu.

Przewodniczący Paliwoda stawia pod głosowanie następującą rezolucyę: „Zebrani na ludowem zgromadzeniu w sali Sokoła w Jaworznie dnia 1 grudnia 1918 zasyłają rządowi ludowemu w Warszawie serdeczne podziękowanie i wotum zaufania za jego dotychczasową pracę, a dzielnemu Wodzowi Wojsk Polskich Józefowi Piłsudskiemu i temu Rządowi ślubują posłuszeństwo z tem, że bronić go będą tak przed wrogami zewnętrznymi, jak i wewnętrznymi i odeprą każdy zamach przeciw temu ludowemu Rządowi i nie spoczną pierwej, aż dla niego znajdzie się należyty posłuch celem wypełnienie żądań ludu".

Dalej zgromadzeni żądają usunięcia wszystkich obcoplemieńców z rządu, wojska, gmin i urzędów, a nadto wojennych pasożytów i paskarzy.

W końcu zabierali głos tow. **Patucha** o niedopuszczeniu żydów do urzędów i wojska, **Miłkowski** o wyborach do Sejmu, **Szlachcic** o przybocznej Radzie robotniczej w Chrzanowie, **Bogacz** i **Ochmański** o wysłaniu delegatów do Warszawy i pokryciu kosztów podróży z kasy kościelnej.

BACZNOŚĆ GÓRNICY I CZŁONKOWIE UNII!

Z dniem 15 listopada ustanowiony został sekretarzem rewirowym zagłębia chrzanowskiego tow. **Stanisław Nowakowski.** Do niego zwracać się powinni wszyscy członkowie i funkcyonaryusze we wszystkich sprawach organizacyi, sprawach zarobkowych, o referenta na zgromadzenia i t. d. Siedzibą sekretaryatu jest **Trzebinia.** Tymczasowy adres: **Stanisław Nowakowski, Myślachowice, poczta Trzebinia.**

SIERSZA WODNA. Dnia 30 z. m. zwołali Towarzysze zorganizowani zgromadzenie, na które zaprosili tow. Grohsa i Wilkusa z Trzebini. Po omówieniu spraw zawodowych, podwyższenia płac i uregulowanie płac za godziny nadobowiązkowe, wybrali zgromadzeni czterech mężów zaufania, którzyby przedstawiali żądania robotników zarządowi fabrycznemu. Następnie tow. Grohs przedstawił obecną sytuacyę, poczem uchwalono następującą rezolucyę, zapewniającą rząd ludowy o gorącym poparciu przez robotników z elektrowni oraz odpierające zakusy wrogów rządu ludowego. Okrzykiem na cześć rządu ludowego Republiki Polskiej i komendanta Piłsudskiego zgromadzenie zakończyło się.

Odroczenie nadzwyczajnego Kongresu P. P. S. D.

Komitet wykonawczy PPSD. na posiedzeniu z dnia 2 grudnia uchwalił odroczyć nadzwyczajny Kongres, zwołany do Warszawy, ze względu na rozpoczęty ruch wyborczy do sejmu ustawodawczego.

Wobec tego zawiadamia się wszystkie organizacye partyjne, aby **nie** wysyłały delegatów na nadzwyczajny kongres, lecz rozpoczęły bezzwłocznie akcyę wyborczą według okólnika rozesłanego równocześnie.

Kraków, dnia 3 grudnia.

Klemensiewicz. Sekretarz.

Englisch. Przewodniczący.

Zawiadomienia partyjne.

F. W. R.

Składki na Fundusz Walki Robotniczej (FWR.) zamyka się z dniem dzisiejszym. Nierozsprzedane bloki, oraz zebrane pieniądze wraz z dokładnem obliczeniem należy bezzwłocznie odesłać na adres skarbnika Komitetu Wykonawczego tow. Feliksa Stattera, Kraków, Grodzka 13.

UŻYWAJCIE TELEFONÓW!

W naglących sprawach należy się porozumiewać telefonicznie w dzień od g. 10 do 1 w poł. i od 4—8 wieczór Nr. telefonu 2314 (Sekretaryat Komitetu Wykonawczego), zaś, ze względu na przeciążenie telefonu we dnie — najlepiej telefonować nocą Nr. telefonu 2385 (tow. Z. Klemensiewicz, mieszkanie).

Kraków, dnia 4 grudnia.

Klemensiewicz.

ROBERT BURNS.

Wbrew wszystkiemu.

Choć z ubóstwem człowiek walczy,
W górę czoła! wbrew niedoli!
Miňmy zdala tłum służalczy,
Lepsza nędza od niewoli.
A wbrew temu i owemu,
Choć się trudzim w stanie niskim,
Ragam tylko jest odciskiem,
A mąż złotem, wbrew wszystkiemu!

Nam stół skąpy w czoła pocie,
Nam płótniaki i drelichy!
Głupcom jedwab i łakocie
I zamorskich win kielichy!
A wbrew temu i owemu,
Mimo włości i pieniędzy,
Człek uczciwy, chociaż w nędzy,
Wart za króla! wbrew wszystkiemu!

Patrzcie, jak ten panicz dmie się,
Jak się nosi hardo, butnie,
Choć sto głupców przed nim gnie się,
Lecz trutniami zawsze trutnie.
A wbrew temu i owemu,
Mimo gwiazdek, wstążek, blaszek,
Mąż jest mężem i z tych fraszek,
W głos się śmieje wbrew wszystkiemu!

Król nadaje herb na tarczy,
Może hrabstwem, księstwem zdobić,
Lecz i króla nie wystarczy,
Prawym mężem kogo zrobić.
A wbrew temu i owemu,
Lśni tytułów chwała jasna,
Lecz sens w głowie, wartość własna,
Wyżej stoją wbrew wszystkiemu!

Więc się módlmy: niech już będzie
To co przecie raz się ziści,
Żeby rozum z cnotą wszędzie
Dank odniosły, wbrew zawiści.
A wbrew temu i owemu,
Światła próżny blask nie zaćmi,
Kiedyś sobie będą braćmi
Wszyscy ludzie, wbrew wszystkiemu.

Przełożył z angielskiego **Adam Pajgert.**

KRONIKA.

KONFERENCYA KOLEJARZY zorganizowanych Galicyi, Śląska i b. Królestwa, obradowała w Krakowie w Związku Stow. rob. przez dwa dni 1 i 2 grudnia.

Konferencya obesłaną była przez wszystkie Związki zawodowe kolejarzy w liczbie **68 delegatów.**

W konferencyi brało udział 12 członków kolejowej Rady przybocznej. Za centralny sekretaryat związków zawodowych Galicyi i Śląska byli obecni tt. **Żuławski** i **Topinek.** P. P. S. D. reprezentowali tow. **Daszyński** i **Misiołek.**

Porządek dzienny obrad obejmował sprawę organizacyi, rad kolejowych i regulacyę płac.

W dyskusyi brał udział cały szereg delegatów. Po długich i rzeczowych obradach powzięto cały szereg uchwał, dotyczących organizacyjnych i zawodowych spraw pracowników kolejowych.

TOW. REUMANN WICEBURMISTRZEM M. WIEDNIA. W radzie miejskiej Wiednia zasiadło 84 chrześciańsko-społecznych, **60 socyalistów**, 19 wolnomyślnych i 2 narodowców, w tem 12 kobiet. Burmistrzem wybrano dra Weiskirchnera, wiceburmistrzami 2 chrześciańsko-społecznych, oraz tow. Reumanna.

SĄDY LUDOWE NAD ZDRAJCAMI W BELGII. W wigilię uroczystego wjazdu belgijskiej pary królewskiej do miasta rozegrały się na ulicach miasta niezwykłe sceny: lud sądził wszystkich, którzy wchodzili w stosunki przyjacielskie z Niemcami, a więc: aktywistów flamandzkich i tych kupców i właścicieli ziemskich, którzy w czasie wojny wzbogacili się z krzywdą współobywateli. Tłum wdzierał się do ich mieszkań, wyłamywał okna i wyrzucał na ulicę całe urządzenia domowe, które następnie podpalono, bez względu na wartość przedmiotów. Kobietom, które pozostawały w dobrych stosunkach z Niemcami, starym zwyczajem flamandzkim obcinano włosy. Sądy ludność odbywała z całym spokojem i systematycznością.

GRUPA KOLEJARZY W NOWYM SĄCZU poszukuje dwóch zdolnych klarnecistów i jednego flecistę na stałą posadę. Zgłaszać się należy listownie albo ustnie u przewodniczącego grupy Piotra Dobrowolskiego.

Z KRAJU.

W ŻYWCU odbyło się dnia 26 z. m. w lokalu grupy bardzo liczne zgromadzenie kolejarzy pod przewodnictwem tow. Nowotnego. O obecnej sytuacyi referował tow. Serkowski. Na wniosek tow. Nowotnego uchwalono następującą rezolucyę: Żywieccy zorganizowani kolejarze na dzisiejszem zgromadzeniu uchwalają **popierać ze wszystkich sił tymczasowy Rząd ludowy w Warszawie** aż do zebrania się Sejmu Ludowej Republiki polskiej. Przeciw nieuczciwej robocie endecko-klerykalnej wystąpimy z wszelkimi z środkami, jakie mamy do dyspozycyi. Zgromadzeni wyrażają **uznanie tow. Daszyńskiemu za jego tyloletnią pracę dla ludu pracującego,** podziękowanie za utworzenie obecnego Rządu i za poświęcenie swej osoby dla dobra sprawy publicznej.

KOBYLANY. W dniu 10 zm. odbyło się zgromadzenie robotników naftowych w Kobylanach dla poszczególnych kopalń Bóbrka, Łęki i Kobylany, Zboisko i Faliszówka. Przemawiali: **Rogala** Paweł z Kobylan i tow. **Zborowski** Tomasz z Łęk. Tow Zborowski w gorących słowach przedstawił obecne położenie i konieczność organizowania się. Na wniosek przewodniczącego tow. **Najdy** wybrało zgromadzenie mężem zaufania dla wyż wymienionych kopalń tow. Zborowskiego z Łęk poczta Dukla. Po odśpiewaniu Roty wszyscy rozeszli się do domów.

ENDECCY OSZUŚCI. KANCERZ AD DĘBICA. Jak tutejsi gorliwi urzędnicy pocztowi prowadzą agitacyę endecką to się okazuje z następującego faktu: Tow. **Szydlik,** prenumerator pism ludowych, żalił się już od dłuższego czasu w administracyi, że nie otrzymuje naszego pisma. Zauważył jednak, że parokrotnie w opasce „Prawa Ludu" lub „Naprzodu" przysyłano mu nie te pisma, lecz numery ogłupiającego brukowego pisma endeków **„Kuryera Codziennego".** Poszedł więc na pocztę w Dębicy z protestem przeciwko takim manipulacyom i na razie te oszukaństwa ustały odnośnie do jego osoby. Ale oto pisarz gminny w **Nagoszynie** pod Dębicą, Stanisław **Węgrzyn,** także nie dostawał „Naprzodu" tylko „Kuryerka", którego endeccy naganiacze aż kilkanaście numerów przysyłają do Nagoszyna, choć w tej wsi jeden tylko jest prenumerator „Kuryera". Resztę więc tych przysyłanych numerów wtykano komu się dało. Jest to oczywiście robota celowa i zapewne prowadzi się takową i gdzieindziej w kraju. Bo jeśli zważymy fakt, że prawie wszyscy urzędnicy byłej c. k. austr. poczty są endekami, to zrozumiemy to celowe rugowanie pism robotniczych z rąk chłopów na rzecz piśmideł wrogich ruchowi ludowemu. Towarzysze, demaskujcie wszędzie tych oszustów i naganiaczy burżuazyi, która wściekła się na myśl, że będzie musiała wkrótce władz yswej wyrzec się na korzyść ludu!

MĘCINKA POWIAT KROSNIEŃSKI. Przez cały przeciąg światowej wojny bogaci kmiecie wyzyskiwali ludzi biednych w najokropniejszy sposób, a mianowicie od biednych robotników fabrycznych czy kolejarzy brali za 100 kg. żyta 1200 K, 100 kg. ziemniaków 160 K, za jajo po 1 K i t. d., a niektórzy wprost nie chcieli niczego sprzedać biednemu robociarzowi, a natomiast żydom-spkarzom chętnie sprzedawali po przystępnych cenach. Jeden najbogatszy ze wsi wyrażał się, że tacy półpanki, którzy z centa żyją, mogą wszyscy wyzdychać. Obecnie gdy proklamowano Niepodległą Ludową Republikę Polską, gdy cały kraj, tak miasta jak i wsie, garną się w szeregi wojska polskiego i gdy wszyscy przychodzą ...stom i biednym robotnikom fabrycznym i kolejarzom z pomocą, to nasi wyzyskiwacze ze wsi Męcinka wyzyskują dalej biedną ludność robotniczą, a natomiast nie wysłali ani jednego w szeregi wojska polskiego. Niecne ich postępowanie oświetli następujący fakt: Niejaki robotnik fabryczny Wojciech Gabryel, który cały przeciąg wojny był w wojsku austryackiem, następnie w niewoli w Rosyi, a w ostatnim czasie w Borysławiu przy polskiej organizacyi wojskowej, przy opuszczeniu Borysławia powrócił do wsi Męcinki, ponieważ rodzina jego mieszka w Męcince. Otóż miejscowi wyzyskiwacze nie wynajęli mu mieszkania, chociaż mieszkań do wynajęcia było dosyć. W ten podły sposób postępują rzekomi „patryoci" wolnej Polski ze wsi Męcinki z żołnierzem proletaryuszem polskim.

GŁOWACZOWA (Powiat Pilzno). Dnia 24 listopada b. r. odbyło się w domu włościanina Piotra Dydyńskiego, pod przewodnictwem radnego gminnego Józefa Zatora, nadzwyczaj liczne zgromadzenie włościan i kobiet, na którem tow. Maryan Szydlik omówił program utworzonego w Warszawie ludowego rządu i konieczność popierania tegoż wszelkiemi siłami przez chłopów. Wielkie na zgromadzonych chłopach wywarło wrażenie cytowanie dat i cyfr zysków obrzezanych i nieobrzezanych obszarników z cel zbozowych i premii wódczanych, a mianowicie w kwocie **1 miliona i przeszło 200 tysięcy koron rocznie,** podczas gdy to same szanowne towarzystwo płaciło podatków gruntowych w kwocie zaledwie 200 tysięcy koron tak, że roczny lichwiarski zysk **wynosił przeszło 1 milion koron.**

W ożywionej dyskusyi wskazano na łajdacką gospodarkę obszarników i przytoczono w tym względzie na dowód fakt: **zgnojenia w b. r. na obszarze dworskim hr. Mikołaja Reja około 400 kóp zboża w polu,** co się równa zepsuciu 200 cetnarów metrycznych ziarna, tudzież nie zebrania na czas i **zostawienie w polu na mrozie około 5000 kóp kapusty,** mimo że ludzie chcieli nabywać ową w polu kapustę po 12 K za kopę przed mrozami, lecz żądano od nich za kopę po 20 koron!

Wobec tej lichwiarskiej chciwości jednego obszarnika przepadło tyle kapusty dla głodnej w miastach ludności.

Nadmienić przytem należy, że głowaczewscy chłopi, chcący w lecie paść swe bydło na obszarniczem pastwisku hr. Reja, **muszą odrabiać na łanach dworskich po 30 dni od każdej sztuki.** — **Są to niezbite argumenta za koniecznością wywłaszczenia z gruntów tych szkodników narodowych i społecznych, za poparciem programu naszego w Warszawie ludowego rządu.**

Po uchwaleniu odpowiedniej rezolucyi, oraz po uchwaleniu wójtowi Tomaszowi Kantorowi za jego dotychczasowe w gminie rządy wotum **nieufności,** tudzież po przeprowadzonym wyborze Rady przybocznej do istniejącej nie kompletnej Rady gminnej i po wyborze miejscowego Komitetu P. P. S. D., w którego skład wchodzą tow. włościanie: Józef Zator jako przewodniczący, dalej: Jan Szatko, Józef Szatko, Michał Knych, Franciszek Wulkowicz, Jan Gowin, Stan. Milas, Józef Rybski i Franciszka Kondzielowa, oraz po ukonstytuowaniu się milicyi gminnej, zakończono zgromadzenie okrzykami na cześć **wolnej ludowej Republiki Polskiej,** na cześć **ludowego rządu w Warszawie i komendanta Józefa Piłsudskiego.** Po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru" rozeszli się uczestnicy do swych zagród.

Z POWIATU LIMANOWSKIEGO. W dniu 10-tego b. m. **w Mszanie dolnej,** a 11-go b. m. w **Limanowej,** odbędą się w salach „Sokoła" i Rady powiatowej o godz. 11-stej przed południem zebrania Kółek rolniczych powiatów sądowych Mszana dolna i Limanowa. Na zebraniach będą omawiane bardzo ważne sprawy organizacyjne i sprawy aprowizacyjne. Omówi je kierownik Biura Zarządu głównego T. K. R. p. J. St. Szczerbiński. Jak najliczniejszy udział włościan w wiecach owych bezwarunkowo konieczny!

GLINNIK MARYAMPOLSKI. W zgromadzeniu, zwołanem w sprawie nowego rządu ludowego w dn. 12 zm. wzięło udział przeszło 400 robotników i robotnic. Po odczytaniu manifestu i przemówieniu tow. Frydry, Samsonowicza, Kiestonia i inż. p. Kałużyńskiego, uchwalono jednogłośnie następującą rezolucyę:

Zgromadzeni w dniu dzisiejszym robotnicy i robotnice zakładów przemysłowych w Gliniku maryampolskim, uchwalają jednogłośnie:

1. **popierać rząd ludowy polski, jako jedynie zdążający do zaprowadzenia ładu i porządku, tudzież oparty na najszerszych warstwach ludowych,**
2. ściśle wykonywać wszelkie jego zarządzenia i wspierać wszystkiemi siłami w jego dążenach reformatorskich,
3. z radością witają od dawna oczekiwany 8-o godzinny dzień pracy i bezwzględnie żądają zaprowadzenia takowego.

Po zgromadzeniu odbył się pochód demonstracyjny ze śpiewem „Czerwonego sztadaru", Roty i okrzyków na cześć rządu ludowego i kom. Piłsudzkiego.

IWONICZ. Zgromadzeni robotnicy dnia 10 zm. a zatrudnieni w przemyśle naftowym, w okolicy Iwonicza, uchwalili:

1. Jak najsilniejszy protest **przeciw zmilitaryzowaniu robotników** zatrudnionych w przemyśle naftowym. (Militaryzacya jest samowolą oficera i będzie natychmiast zniesiona. Przypisek redakcyi).
2. Natomiast wprowadzają od dnia 11 b. m. **ośmiogodzinną** szychtę, z zastrzeżeniem nie obniżania płac obecnych, a to ze względów fizycznych, materyalnych i moralnych, a co najważniejsza w tym celu, żeby choć w części zrobić **miejsca tym, którzy z wojska zostali zwolnieni.**

Następnie zostały przeprowadzone wybory do zarządu grupy Metalowców, w skład którego weszli następujący Towarzysze: tow. Jan Zaręba przewodn., tow. Władysław Haja zastępca, tow. K. Suska skarbnik i sekretarz, Antoni Fichtel zastępca. Do komisyi kontrolującej tow.: Władysław Haja, Karol Jakubowicz, Wojciech Jakubowicz.

Walki w Galicyi wschodniej.

Komunikat sztabu generalnego z dn. 2 grudnia: Walki band ukraińskich w Galicyi wschodniej trwają dalej. Nieprzyjaciel trzyma się na linii Żółkiew-Kulików-Zydatycze-Mikłaszów-Stare Sioło.

Znaczne siły ukraińskie, skoncentrowane na linii Stary Sambor-Sambor, zaatakowały dnia 1 grudnia po południu Chyrów. Atak ukraiński odparto.

Chyrów i linia kolejowa Chyrów-Przemyśl znajduje się w całości w naszych rękach.

W ostatnich walkach o Rawę Ruską Ukraińcy stracili w rannych i zabitych 300 ludzi, w jeńcach 100 ludzi.

Sprawa pokoju.

WILSON ZAPOWIADA ZAWARCIE POKOJU NA WIOSNĘ.

Reuter donosi: Na wspólnem posiedzeniu kongresu oświadczył prezydent Wilson w orędziu, że **formalne zawarcie pokoju nastąpi na wiosnę.** Za swój najważniejszy obowiązek uważa uczestniczyć w pełnej mierze w konferencyi pokojowej. Po odczytaniu orędzia wniesiono dwie rezolucye. W jednej z nich zaproponował republikanin Rodenberg, by kongres oświadczył, że podróż Wilsona **uniemożliwia mu spełnianie obowiązków** prezydenta. Rezolucyę tę przekazano komisyi.

WARUNKI ODSZKODOWANIA.

Parlamentarny współpracownik zdecydowanie liberalnej „Daily News" donosi, że koalicya postawiła następujące propozycye co do odszkodowania:

1. Przez szereg lat ma być płacone odszkodowanie w złocie, a mianowicie za **wszystkie szkody wyrządzone w Belgii i Francyi. Szkody te ocenia ją na dwa do dwóch i pół miliarda funtów.**
2. Wszystkie zniszczone domy w miastach na tych obszarach muszą **odbudować niemieccy robotnicy** i mają dostarczyć potrzebnego do odbudowy materyału.
3. Ma być również uiszczone odszkodowanie za zniszczony tonaż okrętów.
4. Oprócz odszkodowania dla Belgii i Francyi ma być zapłacone **odszkodowanie za inne straty.**
5. Złoto, znajdujące się w **Niemczech,** będzie wydane koalicyi.
6. Z produkcyi niemieckich kopalń węgla będzie ściągany podatek, który utrzyma się przez szereg lat. Oprócz tego **niemiecka produkcya węgli będzie oddana pod kontrolę koalicyi.**
7. **Zniszczenia we Włoszech, Serbii i Rumunii mają być również wynagrodzone.**

PLANY WILSONA

Na podstawie doniesień z Waszyngtonu znane już są w Hadze szczegóły planów Wilsona. Jest prawie pewnem, że Wilson **spróbuje urzeczywistnić swój plan założenia związku mocarstw morskich.** Wszystkie niemieckie okręty wojenne mają tworzyć flotę policyjną.

Obowiązkiem każdego Towarzysza jest prenumerować „Prawo Ludu".

Ceny ogłoszeń w „Prawie Ludu“

(Ogłoszenia nie pochodzą od Redakcyi).

Ogłoszenia (inseraty) za jeden wiersz petitowy jednoszpaltowy 60 hal. — **Nadesłane** za jeden wiersz petitowy jednoszpaltowy lub jego miejsce 1 kor. — **Doniesienia po kronice** za wiersz petitowy jednoszpaltowy lub jego miejsce 2 kor. — **Drobne ogłoszenia** za wyraz 10 hal. (najmniej za 1 kor.), wyrazy grubszem pismem za wyraz 14 hal. **Należytość z góry, ewentualnie w markach. Przy kilkakrotnych ogłoszeniach rabat. Ceny załączników, pasków, ogłoszeń wśród tekstu, wedle specyalnej umowy.**

Odpowiedzialny redaktor: Zygmunt Klemensiewicz. Z Drukarni Ludowej w Krakowie.